

**Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki
poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”**

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

Bracia Grimm „Królowa Śnieżka”

Pewnego razu, podczas srogiej zimy, kiedy sypały się płatki śniegu jak pierze z rozprutej pierzyny, siedziała królowa przy oknie o ramach z czarnego hebanu i szyła. Tak szyjąc i patrząc na śnieg ukłuła się w palec i trzy krople krwi upadły w śnieg. A ponieważ czerwona krew cudnie wyglądała na białym śniegu, królowa pomyślała sobie:

"Chciałabym mieć dziecko białe jak śnieg, rumiane jak krew i o włosach czarnych jak heban".

Wkrótce potem królowa powiła dziewczynkę białą jak śnieg, rumianą jak krew i o włosach czarnych jak heban. Nazwano ją Śnieżką. A kiedy dziecię przyszło na świat, umarła królowa.

Po roku król pojął drugą żonę.

Była to pani piękna, ale dumna i zarozumiała, a nie mogła ścierpieć, żeby ktoś był od niej piękniejszy.

Miała ona cudowne zwierciadło, w którym się zawsze przeglądała, a przeglądając się pytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiadało:

- Tyś, królowo, najpiękniejsza jest na świecie...

I królowa była zadowolona, bo wiedziała, że zwierciadło mówiło prawdę.

Tymczasem Śnieżka podraszała i stawała się z każdym dniem piękniejsza; a kiedy skończyła siedem lat, była piękna jak jasny dzień, piękniejsza nawet od samej królowej.

Pewnego razu królowa zapytała zwierciadła:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Królowo, jesteś piękna jak gwiazda na niebie, ale Śnieżka jest tysiąc razy piękniejsza od ciebie.

Przeraziła się królowa, zżółkła i zzieleniała ze złości. I od tej chwili znenawidziła Śnieżkę. A złość i zazdrość wciąż rosły w jej sercu jak trujące ziele, aż wreszcie nie miała już dnia ani nocy spokojnej.

Przywołała więc jednego ze strzelców i rzekła:

- Wyprowadź dziecię do lasu, nie chcę jej więcej widzieć. Masz ją zabić, a na dowód prawdy przynieś mi jej serce.

Strzelec usłuchał rozkazu, wyprowadził Śnieżkę do lasu, lecz gdy wyciągnął nóż, ażeby przebić jej niewinne serduszko, rozplakała się dziewczynka i zaczęła go prosić tymi słowami:

- Ach, drogi strzelcze, daruj mi życie, pójdę sobie daleko w dziki las i już nigdy nie wrócę do domu.

A że była tak piękna, ulitował się strzelec i powiedział:

-Uciekaj więc, biedne dziecko! "Dzikię zwierzęta i tak cię pożrą" - pomyślał sobie, ale jakoś lżej mu się

Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

zrobiło na sercu, bo żal mu było ją zabić. A spotkawszy po drodze zająca, zabił go, wyjął mu serce i przyniósł królowej na dowód, że zabił Śnieżkę.

Tymczasem biedne wystraszone dziecko błąkało się samo jedno po wielkim lesie nie wiedząc, co począć. Zaczęła biec i biegła tak po kamieniach i przez ciernie, a dzikie zwierzęta uchodziły jej z drogi, nie robiąc jej nic złego; biegła, aż zabrakło jej tchu. A był już wieczór; wtem ujrzała maleńki domek i weszła do niego, chcąc odpocząć. W domku tym wszystko było maleńkie, ale tak czyste i miłe, że nie da się opowiedzieć. Stał tam stoliczek nakryty białą serwetką, a na serwetce siedem małych miseczek, a przy każdej miseczce łyżeczka, nożyk i widelczyk, a pośrodku stało siedem kubeczków. Pod ścianami stało siedem łóżeczek, jedno przy drugim, starannie zaścielonych czyściutką pościelą.

Śnieżka była głodna i spragniona, zjadła więc kawałek chleba, z każdej miseczki troszeczkę jarzynki, a z każdego kubeczka upiła kropelkę wina, gdyż nie chciała komuś jednemu wszystkiego zjeść. Potem, ponieważ była bardzo zmęczona, chciała się położyć do łóżeczka, ale żadne nie było odpowiednie: jedno za długie, drugie za krótkie, aż wreszcie siódme okazało się w sam raz; ułożyła się tam i zasnęła.

Kiedy się już zupełnie ściemniło, przyszli gospodarze tego domku. Było to siedmiu karzełków, którzy do tej pory pracowali w górach wydobywając drogie kruszce. Zapalili siedem świeczek, a kiedy w pokoju zrobiło się jasno, zauważyli, że ktoś tu był, gdyż nie wszystko znaleźli w tym porządku, w jakim zostawili.

Pierwszy zapytał:

- Kto siedział na moim krzeselku?

Drugi:

- Kto jadł z mojego talerzyka?

A trzeci:

- Kto ułamał kawałek mojego chleba?

Czwarty:

- Kto zjadł moją jarzynkę?

Piąty:

- Kto używał mojego widelczyka?

Szósty:

- Kto kroił moim nożykiem?

**Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki
poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”**

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

Siódmy:

- Kto pił z mojego kubeczka?

A kiedy pierwszy się obejrzał, zawołał:

- Kto wchodził do mojego łóżeczka?

Reszta przybiegła, a każdy zawołał ze zdziwieniem:

- I w moim też ktoś leżał!

A kiedy siódmy zjrzał do swego łóżeczka, zobaczył w nim śpiącą Śnieżkę. Zawołał swych towarzyszy, którzy pokrzykując ze zdziwienia przynieśli swoje świeczki i uważnie poczęli się przyglądać Śnieżce.

- Ach, mój Boże! Ach, mój Boże! - wołali. - Jakie to dziecko jest piękne!

I tak się radowali, że nie chcieli dziewczynki obudzić i pozostawili ją śpiącą w łóżeczku. Siódmy karzełek spał u swoich towarzyszy, u każdego po godzinie, aż minęła noc.

Kiedy następnego dnia Śnieżka obudziła się i ujrzała siedmiu karzełków, przestraszyła się bardzo.

Ale oni zapytali przyjaźnie:

- Jak się nazywasz?

- Nazywam się Śnieżka - odpowiedziała.

- W jaki sposób dostałaś się do naszego domku? - pytały dalej karzełki.

Opowiedziała im więc Śnieżka, jak to macocha kazała ją wyprowadzić do lasu i zabić, jak strzelec ulitował się nad nią, jak biegła cały dzień, aż wreszcie trafiła do tego domku. A na to karzełki:

- Jeśli zechcesz nam prowadzić gospodarstwo, gotować, prać, szyć i wszystko utrzymywać w porządku, to możesz u nas pozostać, a niczego ci nie zabraknie.

- O, tak - zawołało dziewczę - z całego serca!

I pozostała u nich. Utrzymywała im dom w porządku; od samego rana szły karzełki w góry wydobywać złoto i brylanty, a wieczorem wracały na kolację, którą przygotowywała Śnieżka. Cały dzień dziewczynka była sama w domu, a karzełki przed wyjściem mówiły jej zawsze:

- Strzeż się macochy, która może się dowiedzieć, gdzie jesteś. Pamiętaj, nie wpuszczaj nikogo!

A tymczasem królowa, gdy ujrzała serce, które uważała za serce Śnieżki, była przekonana, że znów jest najpiękniejsza na świecie. Podeszła do swego zwierciadła i zapytała z uśmiechem:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale za lasami, ale za górami mieszka Śnieżka z karzełkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie...

Zatrzęsa się ze złości królowa, gdyż wiedziała, że zwierciadło mówi prawdę. Zrozumiała, że ją strzelec oszukał i Śnieżka żyje. Znowu dniami i nocami nie mogła zaznać spokoju i myślała tylko o tym, jak by

Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

pasierbicę pozbawić życia. Po długim namyśle zła macocha umalowała twarz i przebrała się za starą handlarkę, tak że nikt by jej nie poznał.

W tym przebraniu poszła za lasy, za góry, gdzie mieszkała Śnieżka u siedmiu karzełków, zapukała do drzwi i zawołała:

- Piękny mam towar i bardzo tani!

Śnieżka wychyliła się z okienka i rzekła:

- Dzień dobry, dobra kobieto, co macie do sprzedania?

- Dobry towar, piękny towar - odpowiedziała rzekoma handlarka. - Gorsceciki jedwabne w różnych kolorach i wyciągnęła jeden, który był spleciony z różnokolorowego jedwabiu.

"Tę pocziwą kobietę mogę wpuścić" - pomyślała Śnieżka, otworzyła drzwi i kupiła sobie śliczny gorscecik.

- Ach, moje dziecko - rzekła stara - jak ty wyglądasz! Chodź, mocniej cię ściągnę tym gorscecikiem.

Śnieżka nie przeczując nic złego zgodziła się, ale stara coraz mocniej i mocniej ściągała sznur gorscecika, aż Śnieżce zabrakło tchu i padła jak martwa na ziemię.

- Już nie będziesz najpiękniejsza! -- zawołała macocha i wybiegła z domku.

Niedługo potem, pod wieczór, siedmiu karzełków wróciło do domu. Jakaż była ich rozpacz, kiedy ujrzaly swoją kochaną Śnieżkę leżącą jak martwa na ziemi. Uniosły ją z podłogi, a zauważywszy, że jest za mocno ściągnięta sznurem gorscecika, przecięły go na pół. Dziewczynka zaczęła powoli oddychać i ożyła.

Kiedy się karzełki dowiedziały, co się stało, rzekły:

- Tą starą handlarką była na pewno zła królowa. Strzeż się i nie wpuszcza już nikogo, kiedy nas nie ma w domu!

Zła kobieta, po powrocie do zamku, zadowolona podeszła do zwierciadła i zapytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale za lasami, ale za górami mieszka Śnieżka z karzełkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie.

Kiedy to królowa usłyszała, cała krew spłynęła jej do serca ze złości, gdyż zrozumiała, że Śnieżka ożyła.

- Ale teraz - rzekła - co takiego wymyślę, że już nie ożyjesz!

I czarodziejскими sposobami, które jej były znane, uczyniła zatruty grzebień...

Przybrała znowu postać starej kobiety i tak przebrana poszła za lasy, za góry, gdzie mieszkała Śnieżka u siedmiu karzełków.

Zapukała do drzwi i zawołała:

- Piękny mam towar i bardzo tani!

Śnieżka wychyliła się i krzyknęła:

- Idźcie sobie dalej, kobieto, nie wpuszczę nikogo!

Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

- Ale obejrzyć przecież możesz? - powiedziała stara, wyciągnęła zatruty grzebień i podniosła do góry. I tak się spodobał dziewczynce, że dała się namówić i otworzyła drzwi. A kiedy już kupiła, odezwała się stara:

- Chciałabym cię porządnie uczesać!

Biedna Śnieżka znów nie przeczując nic złego pozwoliła wpiąć sobie grzebień we włosy i w tej samej chwili padła bez czucia na ziemię.

- Teraz już nie ożyjesz! - rzekła stara i odeszła w las. Na szczęście niedaleko było do wieczora i karzełki wróciły do domu. Kiedy ujrzały Śnieżkę leżącą na ziemi. Zrozumiały, że to zrobiła zła królowa. Zaczęły więc szukać i znalazły zatruty grzebień, a z chwilą kiedy go wyjęły, dziewczynka znów otworzyła oczy. Opowiedziała im, co się stało, a karzełki jeszcze raz ją przestrzegły i zabroniły jej komukolwiek otwierać drzwi.

Królowa znów stanęła przed zwierciadłem i zapytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale za lasami, ale za górami mieszka Śnieżka z karzełkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie.

Kiedy to królowa usłyszała, zadrżała i krzyknęła:

- Śnieżka musi umrzeć, choćby za cenę mojego życia!

Weszła do tajnej, ukrytej komory, gdzie nikt nie wchodził, i tam uczyniła trujące jabłko. Wyglądało ślicznie: żółte z czerwonymi kolorami; ktokolwiek by je widział, chciałby je zjeść; ale kto by ugryzł kawałek, musiał umrzeć.

Kiedy jabłko było gotowe, ufarbowała twarz i przyjęła postać wieśniaczki. I tak przebrana poszła za lasy, za góry, gdzie mieszkała Śnieżka u siedmiu karzełków. Zapukała do drzwi.

Śnieżka wychyliła się z okienka i zawołała:

- Nie mogę tu wpuścić nikogo, siedmiu karzełków mi zabroniło!

- Wszystko mi jedno - rzekła wieśniaczka - gdzie indziej sprzedam jabłko; tylko jedno chcę ci podarować.

- Nie - odpowiedziała Śnieżka - nic mi przyjmować nie wolno.

- Obawiasz się trucizny? - zapytała stara. - Widzisz, kroję jabłko na dwie części; tę połówkę z czerwonym rumieńcem ty zjesz, a tę żółtą ja.

Jabłko to było tak przemyślnie zrobione, że tylko jedna połowa, ta z czerwonym rumieńcem, była zatruta. Śnieżka przyglądała się ślicznemu jabłuszku i widząc; z jakim apetytem wieśniaczka je zajadała, nie mogła się dłużej opierać pokusie, wyciągnęła rękę i wzięła zatrutą połowę jabłka.

Ledwie jednak połknęła kawałek, padła martwa na podłogę. Widząc to królowa zawołała:

- Biała jak śnieg, rumiana jak krew, czarnowłosa jak heban! Tym razem już cię twoje karty nie obudzą.

Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

A kiedy w domu znów zapytała zwierciadła:

-Zwierciadelko, zwierciadelko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

Zwierciadło odpowiedziało nareszcie:

- Tyś, królowo, najpiękniejsza jest na świecie!

I tak odzyskała spokój jej nikczemne serce, taki spokój, jaki nikczemne serce mieć może.

I znów karzełki powróciwszy do domu znalazły Śnieżkę martwą na ziemi. Podniosły ją. szukały, czy znów nie ma czegoś zatrutego, rozczesały jej włosy, obmyły wodą i winem, ale nic nie pomogło; ukochana dziewczynka była martwa.

Ułożyły ją karzełki na katafalku i usiadły dokoła, i przez trzy dni opłakiwały swoją Śnieżka. Wreszcie postanowiły ją pochować, ale wyglądała tak świeżo i pięknie jak człowiek żywy, a liczka jej były tak rumiane, że karzełki zawołały:

- Nie, nie możemy jej oddać czarnej ziemi!

I zrobiły szklaną trumnę, aby można było Śnieżkę ze wszystkich stron widzieć. Do tej trumny włożyły dziewczynkę, złotymi literami wypisały jej imię i że była królewską córką. Postawiły trumnę na szczycie góry i jeden z nich zostawał zawsze na straży. Nawet ptaki przyszły i opłakiwały Śnieżkę - najpierw sowa, potem kruk, wreszcie gołąbek.

Długo, długo leżała Śnieżka w szklanej trumnie i nie zmieniała się wcale, wciąż wyglądała, jakby spała, gdyż była biała jak śnieg, rumiana jak krew i czarnowłosa jak heban.

Zdarzyło się raz, że pewien królewicz przejeżdżał przez las i przybył do domku karzełków, aby tam przenocować. Zobaczył na szczycie góry szklaną trumnę, a w niej piękną Śnieżkę, a przeczytawszy to, co było wypisane złotymi literami, zwrócił się do karzełków i rzekł:

- Dajcie mi tę trumnę, a zapłacę wam, ile tylko zechcecie.

Ale karzełki odpowiedziały:

- Nie oddamy jej za skarby całego świata!

Na to królewicz:

- Więc ofiarujcie mi ją, gdyż nie mógłbym teraz żyć bez widoku Śnieżki. Będę ją czcił i uwielbiał jako najdroższą dla mnie istotę na świecie.

Po tych słowach ulitowały się karzełki i oddały królewiczowi trumnę, a ten kazał sługom nieść ją na ramionach przed sobą. I zdarzyło się wtedy, że jeden z nich potknął się, a przy tym wstrząśnięciu wypadł z ust Śnieżki kawałek zatrutego jabłka, który tkwił w jej gardle. I po niedługiej chwili dziewczynka otworzyła oczy, uniosła wieko trumny i była znów żywa.

- O Boże, gdzie jestem?! - zawołała. A królewicz uradowany rzekł:

- Jesteś przy mnie!

I opowiedział jej, jak się to wszystko zdarzyło, kończąc:

**Projekt „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajki
poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych”**

Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŚ 2007-2013

- Kocham cię ponad wszystko na świecie; pójdz ze mną do zamku mojego ojca, będziesz moją żoną. Śnieżka zgodziła się, a ślub ich odbył się z wielką wspaniałością i bardzo uroczyście. Na ten ślub została też zaproszona zła królowa.

Kiedy włożyła wspaniałe szaty, stanęła przed zwierciadłem i zapytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

Zwierciadło odpowiedziało:

-Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale młoda królowa tysiąc jest razy piękniejsza od ciebie!

Zdrętwiała ze zgrozy zła kobieta i taki ją lęk ogarnął, że postanowiła już wcale na ślub nie iść. Ale nie mogła znaleźć w domu spokoju, chciała koniecznie zobaczyć młodą królową.

Kiedy przyszła na wesele, poznała Śnieżkę i oniemiała ze strachu i przerażenia. I nagle stała się tak brzydka, tak potwornie brzydka, że nikt nie mógł na nią patrzeć, a ona sama nie chciała już przeglądać się w zwierciadle. Z krzykiem wybiegła z pałacu i ukryła się w wielkim, gęstym lesie. Nikt jej już więcej nie widział i nikt nie wie, co się z nią stało.

A Śnieżka wraz z królewiczem żyli sobie szczęśliwie i jeśli dotąd nie pomarli, to jeszcze żyją.